

ZOSTAŃ JEDNYM Z NAS



W tym roku zwolniło się 3,2 tys. funkcjonariuszy, przyjęto 1,8 tys. Policji grozi kadrowy kryzys. Nowego ministra czekają stare problemy – pisze Grażyna Zawadka w Rzeczpospolitej w artykule zatytułowanym: „Zmiana w MSWiA. Nowy minister, stary problem: ubywa policjantów”. W artykule cytowane są wypowiedzi Rafał Jankowski, przewodniczącego NSZZ Policjantów i Andrzeja Szarego, wiceprzewodniczącego NSZZ Policjantów.

Jest już blisko 6 tys. wakatów, i coraz mniej chętnych, by wstąpić do policji. Rząd powinien podjąć jeszcze w tym roku realne działania, żeby zapobiec zbliżającemu się kryzysowi kadrowemu – mówi „Rzeczpospolitej” Rafał Jankowski, przewodniczący NSZZ Policjantów.

– To już wyraźny trend: liczba chętnych do policji spada. W pierwszym półroczu tego roku akces do służby zgłosiło blisko 8 tys. osób – to o ponad 900 mniej niż w tym samym okresie ubiegłego roku, wynika z najnowszych danych Komendy Głównej Policji. Wymowny jest i inny fakt: w minionym półroczu ze szkolenia podstawowego zrezygnowało 126 słuchaczy – przeszli weryfikacyjne sito, zdali niełatwe testy i w trakcie przygotowań do zawodu zrezygnowali. – To dotąd zdarzało się sporadycznie – mówi nam wykładowca szkoły policji.

Spadek zainteresowania tym bardziej niepokoi, że z policji tylko w tym roku zwolniło się ponad 3,2 tys. funkcjonariuszy, a nowych przyjęto blisko 1,8 tys. – różnica jest niebagatelna, sięga ponad 1,4 tys. – podkreśla Grażyna Zawadka.

W policji jest coraz więcej wakatów. Na początek lipca było ich 5951, to o 1,3 tys. więcej niż na początku roku. Największy deficyt dotyka stołecznej policji, gdzie brakuje 1,1 tys. funkcjonariuszy (ponad 11 proc. składu). Ponad 700 brak na Dolnym Śląsku, a po pół tysiąca w

woj. łódzkim, śląskim, gdańskim czy wielkopolskim. Na zachodzie kraju – w woj. zachodniopomorskim i lubuskim – nieobsadzone jest (w każdym z nich) ponad 10 proc. składu. – A za tzw. bezpieczny poziom uznaje się wakaty sięgające do 5 proc. składu.

W mniejszych regionach sytuacja jest lepsza. Np. w woj. świętokrzyskim brakuje tylko 21 policjantów na trzytysięczny garnizon. Deficyt ludzi przekłada się na pracę policji – dłużej czekamy na przyjazd patrolu do interwencji czy wypadku. – Brakuje zwłaszcza policjantów w prewencji, patrolówce, dzielnicowych, ale i dochodzeniowo-śledczych – mówi Andrzej Szary, szef policyjnego związku w Wielkopolsce.

Policyjny związek uważa, że rząd powinien szybko podjąć działania, bo policji grozi kryzys kadrowy, który odbije się na bezpieczeństwie. – W przyszłym i kolejnym roku około 15 tys. funkcjonariuszy uzyska prawa emerytalne. Bez dodatkowych zachęt wielu odejdzie – uważa Andrzej Szary. Przyznaje, że podwyżki były odczuwalne. – Ale służba w policji wciąż jest niekonkurencyjna – ocenia.

Jedną z propozycji związku, by powstrzymać odejścia, jest tzw. nagroda przedemerytalna. – Policjant z 25-letnim stażem miałby dostawać co miesiąc do pensji 50 proc. nagrody przedemerytalnej w wysokości hipotetycznej emerytury. Projekt opracowała KGP, ale związkowcy mają do niego zastrzeżenia.

– Zmiany na stanowisku ministra spraw wewnętrznych od początku kadencji PiS-u mają charakter wizerunkowy. Teraz wrzucono do resortu kogoś, kto kojarzy się ze służbami. Jednak nie sądzę, by pan minister Kamiński miał wiele do powiedzenia na dwa miesiące przed wyborami. Polityka wobec służb mundurowych się nie zmieni, zwłaszcza, że w istocie resortem rządu wiceminister Zieliński – komentuje poseł Marek Wójcik z PO, wiceszef Sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Pompowanie pieniędzy i podwyżki – co zauważył NIK – nie powstrzymały fali odejść. Rafał Jankowski uważa, że trzeba zmienić także zasady rekrutacji. – Obecny tryb naboru działa odstrasza. Młody człowiek marzy o pracy np. w wydziale kryminalnym, a słyszy, że po szkole najpierw pójdzie patrolować ulice. Sami stawiamy bariery – uważa Jankowski. Dziś dla wszystkich wymogi są takie same. – Policja powinna stawiać na specjalizację. Czy np. w wydziałach dochodzeniowo-śledczych lub cyberprzestępczości potrzebni nam są dobrzy prawnicy i informatycy czy sprinterzy, którzy pokonają tor przeszkód w minutę i 30 sekund? – mówi Jankowski. – Jeżeli ktoś chce być żołnierzem, to wie, czy chce jeździć czołgiem, czy

pływać okrętem, i tam idzie. Tak powinno być z policją. Trzeba wykorzystać naturalne predyspozycje, pasje i wiedzę – uważa Jankowski.

Dziś w naborze odpada 75 proc. startujących, więc nie ma szans na zapełnienie wakatów.

Mariusz Kamiński, nawet jeśli przez krótki czas będzie szefem MSWiA – co raczej pewne, bo wybory parlamentarne za pasem – zmierzy się z problemem kadrowym w policji. Zwłaszcza że ten szybko może objawić się w praktyce, kiedy np. policyjny patrol spóźni się na interwencję, czy spotka się z krytyką w związku z ochroną manifestacji. Jak Kamiński sobie poradzi w resorcie, któremu podlega blisko 100 tys. funkcjonariuszy, Policja będąca na pierwszej linii, Straż Pożarna czy SOP? Zwłaszcza że jest mało aktywny medialnie i od miesięcy nie pokazuje się publicznie – podsumowuje autorka artykułu.

źródło:

<https://www.rp.pl/Rzad-PiS/308119967-Zmiana-w-MSWiA-Nowy-minister-stary-problem-ubywa-policjantow.html>